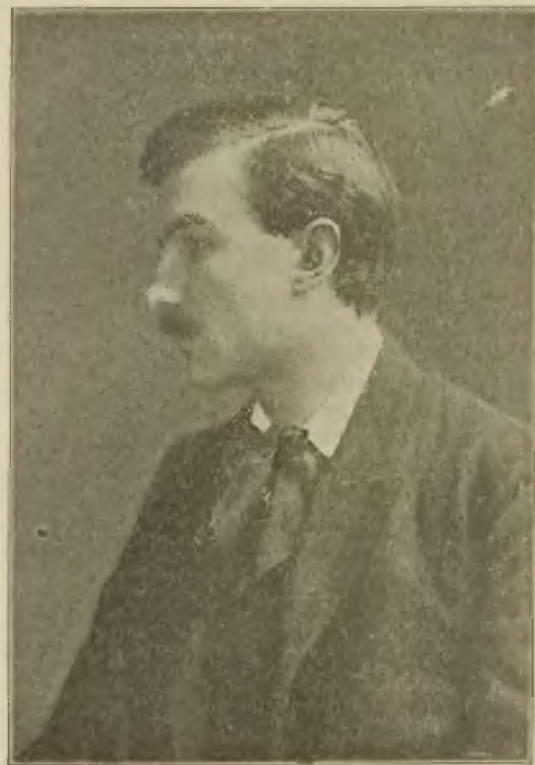




KAROL KURPIŃSKI.



KAROL SZYMANOWSKI

Dr. G. Fr.

## Błonica czyli „Diphtheritis“.

(Dokończenie).

(Patrz Nr. 22. „Chwila“).

Dwie te choroby: *krup* i *katar krtani*, na pozór tak do siebie podobne, różnią się jednakże wielce w swojej istocie, kiedy bowiem dławiec (*krup*) jest chorobą ciężką i tak bardzo życiu grozącą, że mały tylko procent pacjentów nią dotkniętych może być przy życiu utrzymany, katar krtani prawie zawsze wyzdrowieniem się kończy. Okoliczność ta jest powodem rozmaitych na wzmiankę zasługujących sytuacji i wydarzeń. Jeżeli dziecko, które na prawdziwy dławiec chorowało, umarło, a lekarz nie uważał za stosowne użyć w samym początku środka wymiotnego (np. z powodu zbyt wielkiego osłabienia), natychmiast rada doświadczonych ciotek, piastunek i t. p. dekretuje, że lekarz do śmierci dziecka się przyczynił, ponieważ nie „przerwał“ wymiotami choroby i mnóstwo na poparcie rozumnego swojego twierdzenia, opowiadają historyj, w których dziecko dotknięte krupem zaraz po wymiotach wyzdrowiało. Szanowne czytelniczki z łatwością odgadną, że ostatnie te wypadki do zwyczajnego kataru krtani a nie do krupu zaliczyć należy i że dzieci takie bez wymiotów tak samoby były wyzdrowiały. Owczarze, homeopaci, zażegnawcze i rozmaici szarlatani mają tu obszerne pole do swoich popisów; „każdy z nich jest w posiadaniu niezawodnego środka“ przeciwko dławcowi, a łatwowierna publiczność, która nieraz widziała zastosowane owe środki, przekonała się dotykalnie o wielkiej ich skuteczności! Nie potrzebuję dodawać, że szczęśliwy przy-

padek w takich razach zdarzył, że środki te zastosowano w katarze krtani, któryby i bez tego był się wyleczył, a o wypadkach, w których prawdziwy dławiec, pomimo użycia tych środków do śmierci doprowadził, nie mówi się; są one zresztą bardzo rzadkie, gdyż choroba ta jest bez porównania rzadszą od poprzedzającej. Więcej wypadków zatem świadczy za nimi, niż przeciwko nim.

Jednym z nieprzyjemnych następstw błonicy jest paraliż, który w rozmaitych grupach mięśni po skończonym już procesie błonicy czasem się rozwija. Najczęściej podpadają paraliżowi mięśnie gardziela, co się przez utrudnienie połykania, zwłaszcza płynnych pokarmów, które nieraz przez nos wyciekają, objawia. Czasem paraliż dotyka mięśni rąk lub nóg. Objaw ten, który w żaden sposób fizjologicznie wytłumaczyć się nie da, bywa zwykle bardzo alarmującym, ale nie jest połączony z żadnem niebezpieczeństwem, gdyż prędzej czy później, przy odpowiednim leczeniu, nie zostawiający żadnych złych następstw, przemija.

Cheąc uchronić dzieci od tych chorób, trzeba przede wszystkim unikać wszelkich stosunków z osobami niemi dotkniętymi, a nawet z domem, w którym się one gnieźdzą. Dzieci zdrowe należy odosobnić, od dzieci chorobą dotkniętych. Wszystkie sprzęty używane przez chorych należy poddać desynfekcyi. Osoby zajęte pielęgnowaniem chorych dzieci powinny się mieć bardzo na baczności, gdyż wyżej przytoczone wypadki przeżywają, jak bardzo zaraźliwą jest ta choroba. Osoby, opiekujące się dziećmi, zwłaszcza takie, które na wsi, zdala od lekarza mieszkają, powinny się starać o nabycie wprawy w oglądaniu gardła. Manipulacya to bar-

dzo prosta: należy kazać otworzyć dziecku usta jak może najwięcej, kazać mu wymawiać głośno literę *a* i trzonkiem od łyżeczki nacisnąć język, wtedy cały gardziel można okiem objąć.

Powinien on być lekko zaczerwieniony, jeżeli brzeg podniebienia i języczek odznaczają się od staczającej błony śluzowej silniejszym zaczerwienieniem, to mamy przed sobą katar gardziela, który jest bardzo częstym zjawiskiem i oprócz płukania ślazem ciepłym, albo roztworem alunu (pół łyżeczki alunu na szklankę letniej wody lub ślazu), innego leczenia nie wymaga. Jeżeli jednak na czerwonej błonie śluzowej pokazują się małe szarawo-żółte plamki, wielkości choćby łebka od szpilki, nie mówiąc już o plamach wielkości grochu polnego, to trzeba bezwzględnie lekarza sprowadzić.

## Praktyczne rady dla gospodyń.

### Kury.

Dobrze karmione kury w wieku od 4—5 do 6 miesięcy są najlepsze do spożywania, mięso młodych jest zbyt miękkie i niesmaczne. Dlatego też we Francyi i w Belgii, gdzie jest najsmaczniejszy i najtłustniejszy drób, kurcząt wcale nie jadają, lecz dopiero w tym wieku dobrze utuczone podają na stół i dopiero wtedy są w handlu. Ostrogi twarde, a łuski u nóg kosmate, dowodzą, że kura jest stara, nadto należy zwrócić uwagę na głowę, a raczej na grzebień, który u starych kur jest gruby i chropowaty. Jeżeli dolna część uda jest tak sztywną, że z trudnością zgąć się daje, nie kupować takiej kury, choćby była tłusta i mięsista.

Młoda kura, ma tylko początki ostróg, a łuski u nóg błyszczące i gładkie, mięk-